

CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

# LECHIA - ARKA

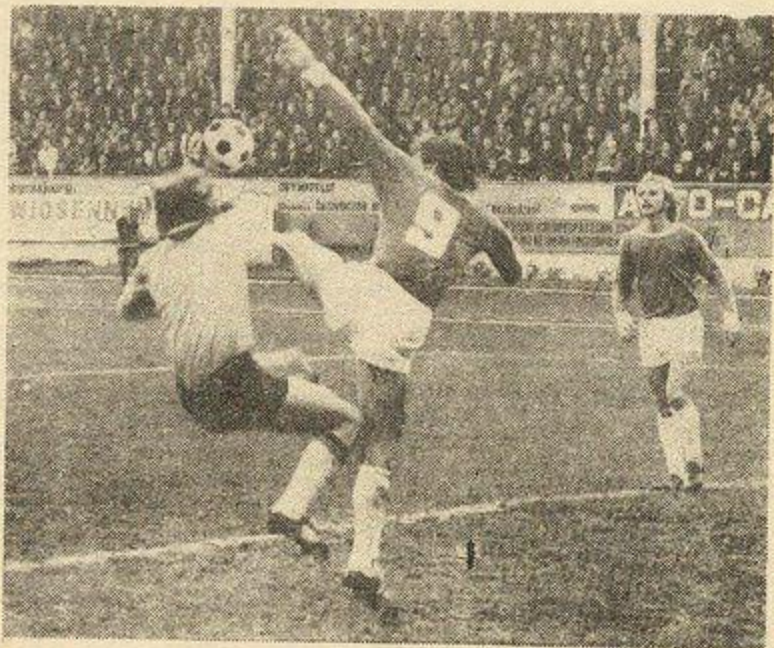
**WIECZÓR**  
**wybrzeża**



Gdańsk, 9 listopada 1975 r.

# LECHIA • ARKA

• „WIECZÓR WYBRZEŻA” •



Gdańsk, 9 listopada 1975 r.

## DO KIBICÓW!

Piłka nożna, to piękna dyscyplina sportu. Piękna i jakże porywająca, ale wymagająca zarazem od zawodników ogromnego wysiłku. Wysiłku osiąganego jedynie poprzez systematyczne przygotowania i treningi.

Tylko zawodnicy dysponujący właściwą wiedzą teoretyczną i praktyczną, zawodnicy posiadający dobrą kondycję, mogą bez reszty wykorzystać w każdym meczu swoje umiejętności techniczne i taktyczne, mogą demonstrować takie walory jak szybkość, siłę, zręczność, wytrzymałość, siłę woli, orientację i zdolność inicjowania przemyślanych akcji. Tylko takim zawodnikom nie zagraża niebezpieczeństwo przeforsowania sił, nawet przy dużym obciążeniu, ponieważ ich organizm przyzwyczajony jest do największego wysiłku.

Aby uzyskać te wszystkie cechy należy tak zorganizować prace treningowe, by zapewniły one piłkarzom kondycję i utrzymały ich na odpowiednim poziomie przez okres rozgrywek. Trzeba również rozwijać psychofizyczne właściwości ćwiczących i umożliwić im przyswajanie i dalsze doskonalenie techniki gry.

Realizowanie tych zadań nie jest bynajmniej łatwe. Powodzenie zależy bowiem nie tylko od trenerów, ale głównie od indywidualnych cech piłkarzy, ich nastrojów, dyspozycji psychicznej, a nawet od postawy... widzów. Jedenastka piłkarska, wybiegająca na murawę boiska, nawet dobrze przygotowana, nie zawsze może jednak spełnić pokładane w niej nadzieje. Wystarczy, że zawiedzie jeden zawodnik, a już cały misternie opracowany plan taktyczny może spalić na panewce.

Sympatycy piłki nożnej na Wybrzeżu oczekują od naszych drużyn sukcesów. Chcą, aby gromili swoich przeciwników i rozstrzygali wszystkie pojedynki na swoją korzyść. Zapominają jednak o tym, że przecież o to samo walczą nasi rywale, którzy niekiedy są lepiej przygotowani, grają bardziej błyskotliwie, zaskakują też żywiołowością i szybkością w grze. Dysponują więc walorami, których w danym dniu brak naszym reprezentantom.

Nie zawsze umiemy patrzeć obiektywnie na przebieg danego meczu. Nie dostrzegamy lub staramy się nie dostrzegać walorów przeciwnika. Jeśli nasze drużyny grają bez polotu i nie potrafią przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść, widzownia reaguje wtedy w sposób zbyt gwałtowny. Padają wyzwiska pod adresem... gości i sędziów prowadzących mecz. Na trybunach panuje podniecenie, dochodzi do słownych utarczek, które zamieniają się w bijatykę. Nerwy widzów nie wytrzymują napięcia spowodowanego niekorzystnym przebiegiem spotkania. To zdenerwowanie przenosi się następnie poza obiekt sportowy. Dochodzi do przykrych zająć i chuligańskich wybryków.

Czy tak być musi?

My tego nie chcemy! Pragniemy, aby na każdym meczu panowała pogodna atmosfera, aby każdym udanym akcją w wykonaniu obu drużyn towarzyszyły oklaski, wyrażające uznanie. Nie chcemy także podziału kibiców na szowinistyczne grupy, sympatyzujące z Lechią, bądź z Arką. Naszym pragnieniem jest, by wszyscy kibice byli obiektywni, by z godnością znosili nasze porażki i z umiarkowaną radością fetowali osiągnięcia. Tylko wtedy będziemy mogli być z nich dumni.

Chcielibyśmy, aby kibice Arki i Lechii stosowali obowiązujące w starożytnych czasach prawo, zwane w tamtych czasach „bożym pokojem”.

„NA CZAS IGRZYSK WYTRĄCAŁ ON MIECZE NAJBARDZIEJ ZAWZIĘTYM WROGOM, ODSUWAŁ W NIEPAMIĘĆ DZIEDZICZNE SPORY I WAŚNIE. NAWET CUDZOZIEMCY, NAWET OPRYSZKI I RABUSIE, DLA KTÓRYCH BEZPRAWIE BYŁO JEDYNYM PRZYKAZANIEM, NIE WAŻYLI SIĘ W TE DNI ZAKŁÓCĄC SPOKOJU”.

Niechże więc na stadionach Gdańska i Gdyni panuje także „święty” spokój, niech zwaśnione grupy kibiców podadzą sobie ręce i w zgodnym spokoju dopingują swoje drużyny i swoich piłkarzy. Bo tylko taka sceneria jest nam potrzebna.

WOJCIECH LAZAREK

STEFAN ŻYWOTKO



Na przestrzeni ostatnich kilku sezonów drużyny piłkarskie Arki Gdynia i Lechii Gdańsk nie spotykały się ze sobą zbyt często. W latach od 1972 do 1974 doszło zaledwie do 4 spotkań, rozegranych w II lidze.

Oto wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze):

Sezon 1972/73	Arka Gdynia — Lechia Gdańsk 1:0
	Lechia Gdańsk — Arka Gdynia 1:1
Sezon 1973/74	Arka Gdynia — Lechia Gdańsk 0:0
	Lechia Gdańsk — Arka Gdynia 0:1

## ZARZĄD LECHII



mgr HENRYK  
WITOSŁAWSKI

Prezes BKS Lechia. Dyrektor ekonomiczny Gdańskiego Zjednoczenia Budownictwa.



mgr JERZY  
BANACHOWSKI

V-prezes. Dyrektor Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego.



mgr B BRZOSKOWSKI

V-prezes d/s sportowych. Dyrektor ekonomiczny Gdańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Elektrycznych.



mgr inż. HENRYK  
CHWAŁBA

V-prezes d/s inwestycji. Dyrektor Gdańskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich.

## ZARZĄD ARKI



**mgr LECH STEFAŃSKI**  
Prezes MZKS Arka. Dyrektor naczelny PPDtUR Dalmor Gdynia.



**mgr STANISŁAW PACANOWSKI**  
I v-prezes MZKS Arka. Zastępca dyrektora d/s ekonomicznych Zarządu Portu Gdynia.



**EDMUND HALBE**  
V-prezes d/s sportowych. Zastępca kierownika działu inwestycji Zarządu Portu Gdynia.



**mgr inż. JERZY FILIPCZAK**  
V-prezes d/s technicznych. Kierownik Armatorskiego Ośrodka Remontowego PPDtUR Dalmor.

## ZARZĄD LECHII



**DANUTA GIECOLD**  
Dyrektor BKS Lechia.



**inż. JAN OFICJAŁSKI**  
Oficer Wojska Polskiego. Kierownik Sekcji Piłki Nożnej.

## Lechia Net ZARZĄD ARKI



**inż. JAN MAŁYS**  
Urzędujący v-prezes d/s organizacyjno-finansowych.



**mgr inż. EUGENIUSZ SAMSEL**  
Kierownik Sekcji Piłki Nożnej. Oficer Marynarki Wojennej.

TRENERZY

TRENERZY



**WOJCIECH ŁAZAREK**

W czerwcu 1974 roku objął obowiązki I trenera Lechii. Ma 36 lat, jest żonaty, posiada 11-letniego syna Grzegorza.



**STEFAN ŻYWOTKO**

Trener I klasy. B. zawodnik, trenował Arkonie, Pogoń i Wartę. Żonaty. Czworo dzieci.



**JAN KOWALSKI**

Absolwent warszawskiej AWF. Ma 35 lat, jest żonaty, posiada dwie córki — Małgorzatę i Magdalene.

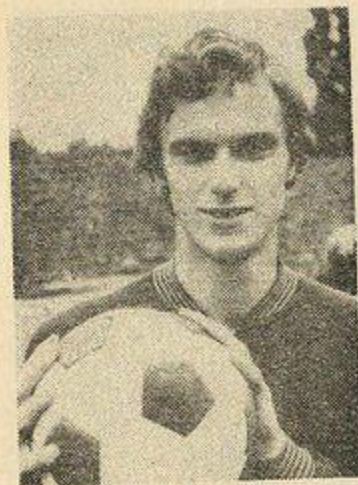


**BOGDAN MAŚLANKA**

Trener I klasy. Asystent trenera Żywotki. Pracował w Arkonii. Współpracował z „bankiem Informacji” PZPN. Żonaty, jedno dziecko.

KADRA LECHII

KADRA ARKI



**KRZYSZTOF SŁABIK**

Ur. 1953 r. Wychowanek Lechii. Reprezentant Polski juniorów i młodzieżowej. Żonaty.



**WŁODZIMIERZ ŻEMOJTEL**

Ur. w 1950 r., wychowanek Stoczniewca Gdańsk, mechanik, kawaler. Rozegrał 3 spotkania w I lidze, 25 w II lidze.



**FERDYNAND WIERZBA**

Ur. w 1951 r., wychowanek Lechii, rozegrał ok. 150 spotkań, żonaty.



**ZBIGNIEW PISULA**

Ur. w 1950 r., wychowanek Zawiszy Bydgoszcz, technik, żonaty. Rozegrał 1 spotkanie w reprezentacji Polski, 21 w II lidze.

## KADRA LECHII



**MIROSLAW TŁOKIŃSKI**

Ur. w 1956 r., wychowanek Floty, reprezentant Polski juniorów i młodzieżowej, były zawodnik Arki. Kawaler.



**RYSZARD DZIADEK**

Ur. 1950 r. Zgłosił akces do Lechii (w chwili gdy piszemy te słowa, nie był jeszcze potwierdzony). Poprzednio grał w Odrze Opole. Zawód — technik. Zonaty.

## KADRA ARKI



**ZBIGNIEW BIARDA**

Ur. w 1930 r. Wychowanek Górnik Wałbrzych, zonaty. Rozegrał 12 spotkań w reprezentacji Polski, 22 — w I lidze, 160 — w II lidze.



**ZBIGNIEW BIELIŃSKI**

Ur. w 1947 r., wychowanek WKS Flota Gdynia, zonaty, zawód — tokarz. Rozegrał 1 mecz w reprezentacji Polski, 23 — w I lidze, 200 — w II lidze.

## KADRA LECHII



**JÓZEF GŁADYSZ**

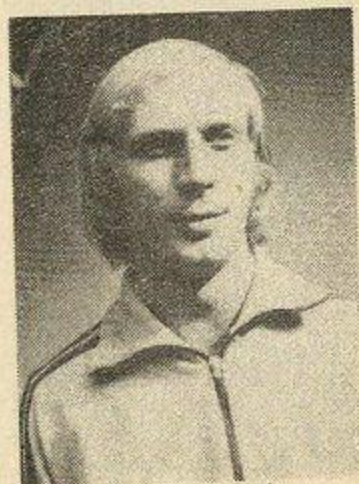
Ur. w 1952 r., wychowanek Lechii, reprezentant Polski juniorów, rozegrał 320 spotkań, kawaler.



**ANDRZEJ GŁOWNIA**

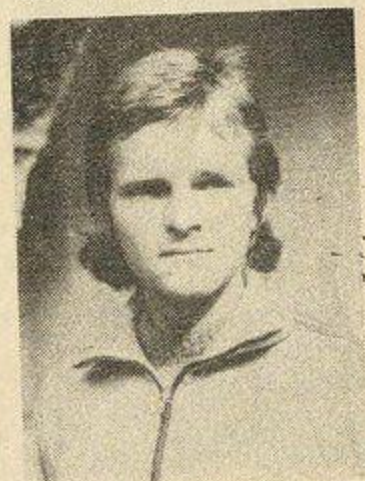
Ur. 1951 r. Wychowanek Lechii. Zonaty.

## KADRA ARKI



**FRANCISZEK BOCHENTYN**

Ur. w 1952 r., wychowanek Arki, zonaty, zawód — ślusarz. Rozegrał 2 spotkania w reprezentacji Polski, 25 w I lidze, 6 — w II lidze.



**ANDRZEJ BORKOWSKI**

Ur. w 1954 r., wychowanek Arki, technik-mechanik, kawaler. Rozegrał 2 spotkania w II lidze.

KADRA LECHII



**JERZY GÓRSKI**

Ur. w 1948 r., wychowanek Startu Gdańsk, rozegrał ok. 350 spotkań, żonaty.



**TADEUSZ JAHN**

Ur. w 1950 r., wychowanek Lechii, żonaty.

KADRA ARKI



**ANDRZEJ DYBICZ**

Ur. w 1962 r., wychowanek Gedanii Gdańsk, elektryk, kawaler. Rozegrał 2 spotkania w reprezentacji Polski, 9 w I lidze, 80 w II lidze.



**STEFAN KLIŃSKI**

Ur. w 1947 r., wychowanek Szombierek Bytom, technik-górnik, żonaty. Rozegrał 46 spotkań w reprezentacji Polski, 155 w I lidze, 5 w II lidze.

KADRA LECHII



**BOGUSŁAW KACZMAREK**

Ur. w 1950 r., wychowanek Startu Łódź, grał w MRKS i Stoczniowcu, żonaty.



**JERZY KASALIK**

26 lat, 173 cm wzrostu, 72 kg wagi. Gra już 14 lat. Wychowanek Hutnika Kraków, później występował w ŁKS i w okresie służby wojskowej w Śląsku Wrocław. Żonaty.

KADRA ARKI



**WIESŁAW KĘDZIA**

Ur. w 1950 r., wychowanek Bielowianki, technik, żonaty. Rozegrał 7 spotkań w reprezentacji Polski, 27 w I lidze, 120 w II lidze.



**JANUSZ KUPCEWICZ**

Ur. w 1955 r., wychowanek Warmii Olsztyn, technik, kawaler. Rozegrał 41 spotkań w reprezentacji Polski, 15 w I lidze, 40 w II lidze.



## KADRA LECHII



**HENRYK KLISZEWICZ**

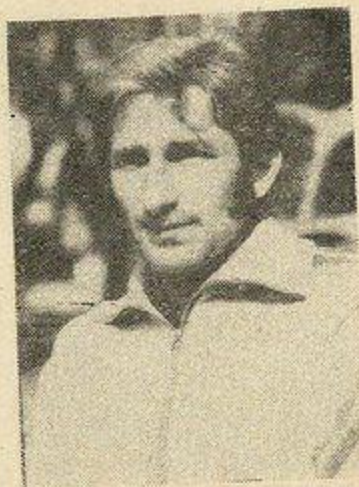
Ur. w 1949 r., wychowanek Stoczniowca, żonaty.



**EDWARD KOŁODZIEJ**

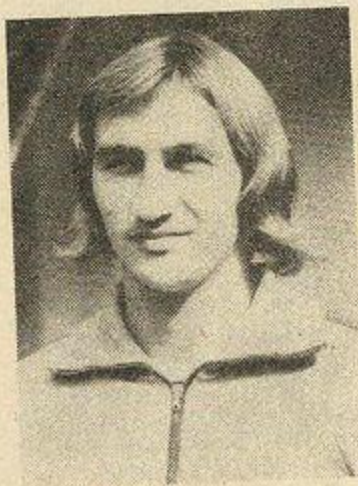
Ur. w 1952 r., wychowanek MRKS Gdańsk, rozegrał ok. 200 spotkań, żonaty.

## KADRA ARKI



**WIESŁAW KWIATKOWSKI**

Ur. w 1951 r., wychowanek MKS Chrobry Szczecin, monter, żonaty. Rozegrał w II lidze 60 spotkań.



**JACEK PIETRZYKOWSKI**

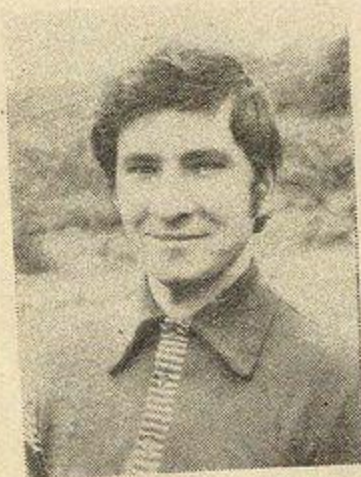
Ur. w 1951 r., wychowanek Łodzianki, tokarz, kawaler. Rozegrał w I lidze 15 spotkań, 4 w II lidze.

## KADRA LECHII



**TOMASZ KORYNT**

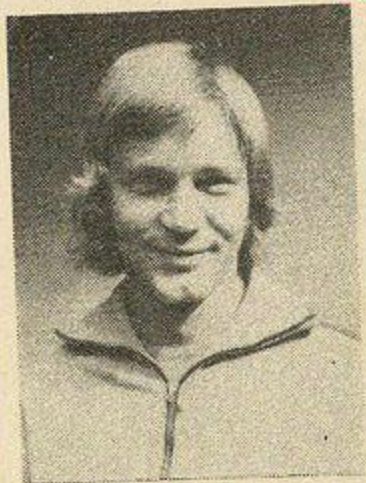
Ur. w 1954 r., wychowanek Lechii, reprezentant Polski juniorów, kawaler.



**ZBIGNIEW KRAWCZYK**

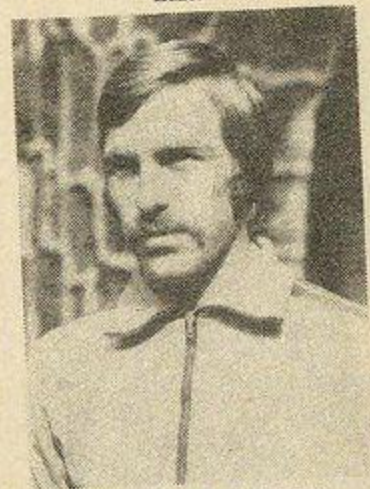
Ur. w 1949 r., wychowanek Wisły Kraków, reprezentant Polski juniorów, młodzieżowej i olimpijskiej, rozegrał ok. 450 spotkań, żonaty.

## KADRA **Lechia** Net



**WALDEMAR TANDECKI**

Ur. w 1946 r., wychowanek Bałtyku Gdynia, mechanik, żonaty. Rozegrał 6 spotkań w reprezentacji Polski, 40 w I lidze, 130 w II lidze.



**ANDRZEJ SZYBALSKI**

Ur. w 1946 r., wychowanek Arki, technik, żonaty. Rozegrał w I lidze 23 spotkań i 300 w II lidze.

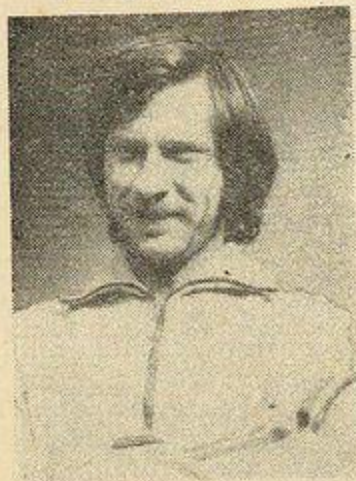
## KADRA LECHII



**JANUSZ MAKOWSKI**

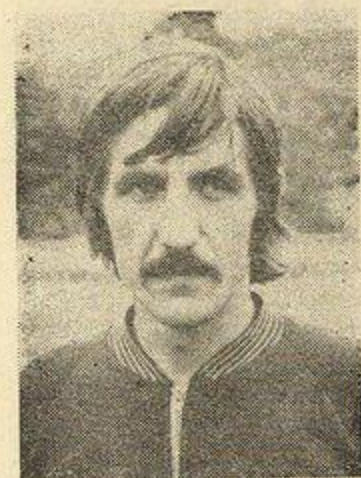
Ur. w 1951 r., wychowanek „Stoczni Północnej”, kawaler.

## KADRA ARKI



**BOGDAN WIŚNIEWSKI**

Ur. w 1948 r., wychowanek Orla Warszawa, ślusarz, żonaty. Rozegrał 40 spotkań w reprezentacji Polski, 180 w I lidze, 190 w II lidze.



**KRZYSZTOF  
MATUSZEWSKI**

Ur. w 1951 r., wychowanek Znicza Pruszków, żonaty.



**ZBIGNIEW KUPCEWICZ**

Ur. w 1952 r., wychowanek Gwardii Olsztyn, student, żonaty. Rozegrał 15 spotkań w reprezentacji Polski, 40 w I lidze, 60 w II lidze.

## KADRA LECHII



**HENRYK PROŚNIEWSKI**

Ur. 1956 r. Grał w Unii Tczew. MRKS Gdańsk. Kawaler, uczeń.



**LEONARD RADOWSKI**

Ur. w 1952 r., wychowanek Lechii, występował w młodzieżowej reprezentacji Polski, rozegrał 150 spotkań, kawaler.



**ZDZISŁAW PUSZKARZ**

Ur. w 1950 r., wychowanek „Stoczni Północnej”. Rozegrał ok. 300 spotkań, w tym jedno w I reprezentacji Polski.



**MAREK SĘK**

Ur. w 1952 r., wychowanek MRKS Gdańsk, rozegrał ok. 200 spotkań, żonaty.



## TO WARTO WIEDZIEĆ...

### § 1.

Zmiana barw klubowych przez zawodnika może nastąpić:

- 1) na prośbę zawodnika, przedstawioną łącznie z wnioskiem klubu, do którego zawodnik zamierza się przenieść,
- 2) na wniosek Sekcji Piłki Nożnej wojewódzkich federacji sportu lub PZPN — w przypadkach uzasadnionych szkoleniowo.

### § 2.

Wystąpienie z wnioskiem zawodnika o zmianę barw klubowych musi nastąpić najpóźniej do dwóch tygodni po ukończeniu rozgrywek o mistrzostwo Polski każdego roku. Wnioski złożone po tym terminie uprawniają do przejścia w następnym okresie.

### § 3.

Zmiana barw klubowych na wniosek sekcji pn. WFS lub PZPN może nastąpić wyłącznie za zgodą zainteresowanego zawodnika.

### § 4.

Klub zobowiązany jest w terminie 30 dni rozpatrzyć i udzielić odpowiedzi zawierającej decyzję klubu. Nieudzielenie odpowiedzi w terminie jest równoznaczne z udzieleniem zawodnikowi zwolnienia definitywnego z upływem tego terminu.

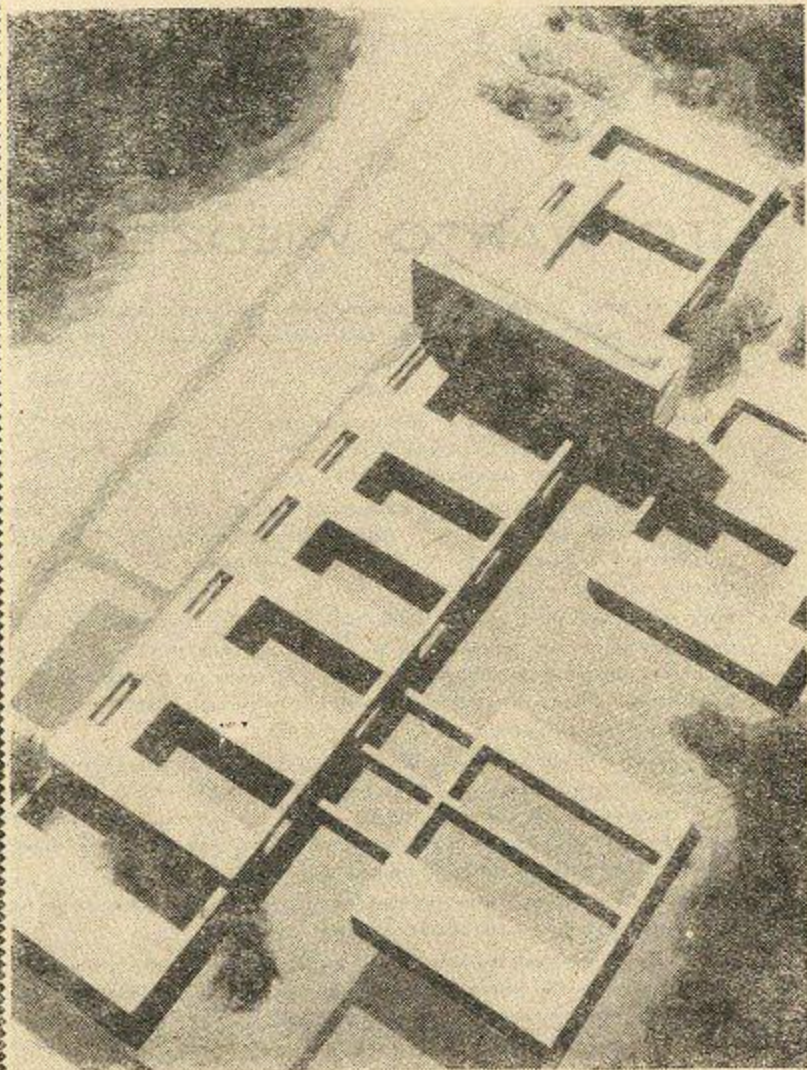
(Z uchwały PZPN)



## TO WARTO WIEDZIEĆ...

1. Zawodnik, który w czasie meczu mistrzowskiego lub pucharowego prowadzonego na szczeblu centralnym przez PZPN otrzyma napomnienie od sędziego przez okazanie żółtej kartki zostaje ukarany:
  - a) przy pierwszej żółtej kartce — nagana;
  - b) przy drugiej żółtej kartce — odsunięciem od gry w jednym meczu;
  - c) przy trzeciej i każdej następnej żółtej kartce — odsunięciem od gry w przynajmniej dwóch kolejnych meczach.
2. Zawodnik, który w czasie meczu mistrzowskiego lub pucharowego prowadzonego na szczeblu centralnym przez PZPN zostanie przez sędziego wykluczony z dalszej gry — czerwona kartka — otrzymuje automatycznie zakaz gry w trzech kolejnych meczach.
3. Kary za przewinienia określone w ust. 1—2 są najniższymi karami przewidzianymi za tego rodzaju przewinienia. W przypadkach szczególnych i w stosunku do zawodników popełniających notoryczne wykroczenia, kary te mogą być podwyższone decyzją właściwego organu PZPN (Sekcji Piłki Nożnej wojewódzkich federacji sportu).
4. Kary dyskwalifikacji — odsunięcie od gry, wymierza się czasowo (miesiące, lata) lub ilościowo (zakaz gry w określonych ilościach meczów). Kara dyskwalifikacji określona czasowo obejmuje zakaz gry we wszystkich meczach organizowanych w tym terminie. Do terminu kary nie wlicza się okresu przerwy między rundami i edycjami poszczególnych rozgrywek.
5. Wszystkie kary dyscyplinarne wymierzone za przewinienia określone w ust. 1—3 są bezwarunkowe i nie podlegają zawieszaniu.
6. Ilościowa kara dyskwalifikacji obejmuje zakaz gry w meczach mistrzowskich i pucharowych w tej samej klasie, w której zostanie popełniona. Do czasu wykonania tej kary zawodnik nie może uczestniczyć w rozgrywkach innych klas.
7. Kara dyskwalifikacji wymierzona ilością spotkań, nie wykonana w danej rundzie, zostaje przeniesiona na kolejne mecze w rundzie następnej lub na następnej edycji rozgrywek.

(Z regulaminu PZPN)



## INFORMACJA o budowie i programie medycznym CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

Zgodnie z intencją społeczeństwa polskiego CENTRUM ZDROWIA DZIECKA ma być pomnikiem w postaci szpitala dziecięcego dla uczczenia pamięci dzieci, które walczyły, cierpiały i ginęły w dniach II wojny światowej w okupowanej przez hitlerizm Europie.

Pomnik-Szpital CENTRUM ZDROWIA DZIECKA będzie nowoczesnym ośrodkiem pediatrycznym dla dzieci i młodzieży w wieku od 0-18 lat. Będzie miał charakter specjalistycznego szpitala o rozszerzonym zapleczu diagnostyczno-terapeutycznym, połączonego z wieloprofilową, specjalistyczną przychodnią dla dzieci.

CENTRUM umożliwi diagnostykę, terapię i rehabilitację dzieci w dziedzinach medycyny uznanych za deficytowe lub z różnych przyczyn słabo dotychczas rozwinięte w istniejących na terenie kraju placówkach i zakładach służby zdrowia dla dzieci, a dotyczących głównie chorób określanych mianem cywilizacyjnych, szczególnie wad i zaburzeń rozwojowych wieku najmłodszego oraz okresu dojrzewania.

CENTRUM ZDROWIA DZIECKA zlokalizowano w Warszawie – Międzylesiu, w odległości ok. 12 km od śródmieścia Warszawy. Dla CENTRUM przeznaczono teren o powierzchni 17 hektarów, w znacznej części pokryty niskim, sosnowym lasem. Teren ten, o uznanych walorach klimatycznych, przylega z jednej strony do skraju obszarów o znacznym zalesieniu, a z drugiej – w odległości kilku kilometrów – znajduje się brzeg rzeki Wisły.

Kubatura wszystkich budynków CENTRUM wyniesie około 197 000 m<sup>3</sup>. Szpital będzie liczyć ok. 430 łóżek, w tym ok. 150 łóżek zabiegowych. W ciągu roku przewiduje się przeciętnie pobyt i leczenie do 7 000 pacjentów w szpitalu oraz ok. 60 000 porad udzielanych w poliklinice.

Zakończenie wszystkich prac i oddanie obiektu do użytkowania nastąpi w 1978 r.

## ONI PRZYWRÓCĄ JEGO DAWNĄ

Był to dzień 17 kwietnia 1945 roku. Nad zniszczonym Gdańskim echo niesło odgłosy artyleryjskiej kanonady i pojedynczych strzałów karabinowych. Gdzieś pod miastem toczyły się jeszcze walki. Jednostki Wojska Polskiego likwidowały resztki rozbitych formacji hitlerowskich. W tej niesamowitej i groźnej scenarii odbył się we Wrzeszczu pierwszy w wyzwolonym Gdańsku mecz piłkarski, w którym drużyna złożona z funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej pokonała zespół radzieckich żołnierzy 3:1.

## CHŁOPCY Z UL. TRAUGUTTA

Był rok 1946. Piłkarskie drużyny Gdańska toczyły zacięte pojedynki w klasach A, B i C. Startowało 35 zespołów, a wśród nich Lechia Gdańsk i jej najgroźniejszy przeciwnik – Gedania. Tylko te dwie drużyny miały największe szanse zdobycia tytułu mistrza Wybrzeża i prawa walki o wejście do tworzącej się I ligi. Lechia była zdecydowanym faworytem. Odniosła zwycięstwa nad Wisłą Tczew 10:1, Unią Tczew 9:1, MKS Pogoń 4:1, Gromem Gdynia 3:1, Baltykiem Gdynia 12:0 i nad Plomieniem 10:0. W najważniejszym spotkaniu uległa jednak wciąż jeszcze renomowanej drużynie Gedanii 2:4.

Na awans do ekstraklasy trzeba więc było jeszcze poczekać. W roku 1947 Lechia bliska była tego sukcesu. Zajęła w t.zw. II eliminacyjnej grupie „pięciu” 5 miejsce za Ruchem Chorzów, Legią Warszawa, Tarnovią Tarnów i Widzewem Łódź, ale do I ligi awansowały tylko cztery pierwsze zespoły.

W kolejnym sezonie piłkarskim Lechia wystartowała bardziej pomyślnie. Białozieloni dwukrotnie pokonali swego odwiecznego rywala – Gedania 5:1 i 7:2. W meczach eliminacyjnych łatwo poradziła sobie z następnymi przeciwnikami, wygrywając z Lublinianką, Bzurą Chodaków i Gwardią Olsztyn. W grupie finałowej piłkarze z ul. Traugutta stonowali już prawdziwą rewelację. Wygrali po dramatycznym meczu z Szombierkami w Bytomiu 3:2, a w rewanżu, na własnym stadionie 4:1, potem rozgromili PTC Pabianice 5:2 i 7:2, zwyciężyli następnie Skrę Częstochowa 3:1 i 6:1. Z Radomiakiem wygrali pierwszy mecz 3:0, a w rewanżu zremisowali 1:1. Gdańszczanie zdobyli ogółem 15 punktów i wraz z Szombierkami Bytom zapewnił sobie awans do I ligi.

Brak doświadczenia i potrzebnej rutyny sprawił jednak, że Lechia po rozegranej zaledwie kadencji w ekstraklasie musiała ją opuścić wraz z Polonią Bytom. Tytuł mistrzowski wywalczyła wówczas krakowska Wisła przed Cracovią.

W roku 1950 Lechia grająca w grupie zachodniej II ligi zajęła 6 miejsce, zdobywając w 18 meczach 19 punktów. W rok później piłkarze Lechii wywalczyli w I grupie eliminacyjnej pierwsze miejsce i zakwalifikowali się do finału, w którym ponownie triumfowali, wyprzedzając Wawel Kraków, Gwardię Warszawa i Górnika Wałbrzych. I to był sukces. Kolejny awans do I ligi. Radość gdańskich kibiców była więc ogromna i trwała aż do 1953 roku. Bo właśnie

(Dokończenie na str. 24)

## WYBRZEŻOWEMU PIŁKARSTWU ŚWIETNOŚĆ I BLASK

Taki był początek gdańskiego sportu. W niespełna miesiąc po tym historycznym wydarzeniu powstawać zaczęły pierwsze kluby z prawdziwego zdarzenia. A więc Milicyjny Klub Sportowy, reaktywuje swoją działalność słynna Gedania i kluby tczewskie – Wisła i Unia, powstaje wejherowski Gryf, gdyński Grom, Flota w Nowym Porcie, Mir w Gdyni (późniejsza Arka) i Klub Sportowy Biura Odbudowy Portów (BOP), który w następnych latach przyjął nazwę Baltia, a później Lechia.

## ZÓŁTO - NIEBIESCY

Morski Związkowy Klub Sportowy Arka Gdynia jest, obok Gedanii, najstarszym klubem Wybrzeża. Założony został w 1929 roku, a reaktywowany w maju 1945 r. pod nazwą Mir. Przyjął następnie, wchłaniając inne kluby gdyńskie – Kotwica, Portowiec, Marynarz, Czyn, Związkowiec i Docker, nazwę Arka i MZKS Gdynia. Prowadzi sekcje piłki nożnej, boksu, tenisa stołowego i ziemnego, żeglarską, motorową i pływacką.

Podobnie, jak w większości klubów Wybrzeża, Arka liczy na sukcesy drużyny piłkarskiej. Piłka nożna cieszy się bowiem wśród mieszkańców Gdyni największą popularnością, która trwa do dziś, mimo że sukcesów w tej dyscyplinie sportu nie było zbyt wiele.

Przez pierwsze powojenne lata piłkarze tego klubu startowali w rozgrywkach różnych klas. Trzeba było zacząć od klasy B, aby następnie przejść trudną drogę przez rozgrywki klasy A i po wielu latach wyłożonej pracy wejść przebojem do spotkań najwyższego szczebla. W przeciwieństwie do swego gdańskiego rywala – Lechii, arkowcom przyszło stosunkowo późno awansować w hierarchii sportowej. Białozieloni dawno już reprezentowali barwy okręgu gdańskiego w ekstraklasie, kiedy zespół Arki uzyskał awans do II ligi. Było to w 1960 roku, w momencie połączenia obu grup II ligi – południowej i północnej w jedną 18-zespołową. Arka zakwalifikowała się wówczas do II ligi wraz z Lublinianką, zajmując m.in. miejsce spadającej Polonii Gdańsk.

W pierwszym roku nowej edycji spotkań piłkarze Arki spisali się nieźle. Zajęli ostatecznie 12 miejsce, zdobywając w 34 spotkaniach 30 pkt. Tytuł mistrzowski wywalczyła Gwardia Warszawa, a inny zespół gdyński – Baltik uplasował się na 14 miejscu – 27 pkt. w 34 spotkaniach.

W roku 1962 następuje kolejna reorganizacja rozgrywek II ligi. Drużyny podzielono na dwie grupy po 8 zespołów. Zmiana ta nie wyszła jednak na dobre gdyńskim piłkarzom. Rozegrali oni wprawdzie mniej spotkań, bo tylko 14, ale zdobyli zaledwie 5 pkt., zajmując ostatnie miejsce w tabeli. Baltik zdołał utrzymać 6 miejsce i uratować się przed degradacją.

Powrót Arki do II ligi (już pod nazwą MZKS Gdynia) nastąpił w sezonie 1963/64. W miejsce Karpat Krosno, Piasta Gliwice, Lecha Poznań i Wawelu

(Dokończenie na str. 24)

## CHŁOPCY Z UL. TRAUGUTTA

(Dokończenie ze str. 22)

wtedy Lechia zajęła ostatnie 12 miejsce i po raz drugi musiała rozstać się z I ligą, aby powrócić do niej po roku.

W 1955 piłkarska jedenastka Lechii zajęła w I lidze 5 miejsce (mistrzem została Legia Warszawa), w rok później awansowała na wysokie, trzecie miejsce (za Legią i Ruchem Chorzów). W 1957 roku gdańszczanie plasują się znów na 5 miejscu, a w 1958 r. na ósmym miejscu.

W następnych latach Lechia zajmowała następujące lokaty:

1959 r. — 6 miejsce

1960 r. — 9 miejsce

1961 r. — 8 miejsce

1962 r. — 9–10 miejsce

1963 r. — 13 miejsce i spadek do II ligi.

Różne były wówczas losy tej drużyny. W sezonie 1966/67 kolejna degradacja zepchnęła Lechię do niższej klasy rozgrywek. Do II ligi powróciła dopiero po kilku latach.

Nowszą historię tego zasłużonego dla Wybrzeża klubu znamy z relacji prasowych. Nie będziemy więc do niej wracać.

## ŻÓŁTO - NIEBIESCY

(Dokończenie ze str. 22)

Kraków awansowały zespoły MZKS Gdynia, Zagłębie Wałbrzych, Victorii Jaworzno i Warmii Olsztyn. W tym czasie w II lidze grała także gdańska Lechia. W bezpośredniej rywalizacji, prowadzonej przez 3 sezony, lepszym zespołem okazała się ostatecznie drużyna MZKS Gdynia. W 1964/65 Lechia wywalczyła 7 miejsce (31 pkt. w 30 spotkaniach), a MZKS 11 miejsce (28 pkt.). W 1965/66 r. Lechia nadal utrzymała przodownictwo w tej rywalizacji, plasując się wyżej od MZKS — 6 miejsce (31 pkt.). MZKS zajął 8 pozycję (30 pkt.), ale już w sezonie 1966/67 MZKS Gdynia wyraźnie zdystansował przeciwników z Gdańska. Gdańscy piłkarze zajęli bowiem 6 miejsce (32 pkt.) podczas gdy Lechia spadła na 13 lokatę (26 pkt.) i musiała wraz ze Stalą Mielec, Warmią Olsztyn i Polonią Bydgoszcz pożegnać się z II ligą.

W rok później losy Lechii podzielił także MZKS Gdynia, ale już w sezonie 1968/69 powrócił do II ligi. Lechii udało się to nieco później.

Drużyna Arki Gdynia także „zakosztowała smaku” I ligi. Nie zabawiała w niej jednak długo. Obecnie walczy wraz z Lechią o mistrzostwo II ligi. W rozgrywkach tych obie drużyny spisują się na razie bez zastrzeżeń. Jest więc nadzieja, że jedna z nich zdoła przywrócić gdańskiemu piłkarstwu jego dawną świetność i blask.

## Krzysztof Słabik

— **Od kiedy gra pan w piłkę?**

— Od 1966 roku, a więc zaczynałem grać w wieku 13 lat. Zaczynałem w Lechii i jestem do dziś wierny białozielonym barwom.

— **Od razu w bramce?**

— Tak. To jest moje właściwe miejsce. Choć przyznaję, że na treningach chętnie gram w polu.

— **Najlepszy zespół klubowy?**

— Trudne pytanie. Chyba jednak PSV Eindhoven, prezentujący futbol typowo holenderski, ofensywny.

— **Najlepszy bramkarz?**

— Postawiłbym na równi Marica i Maiera. Obaj bronią nie tylko skutecznie, ale mają swój własny styl. Mają oni nawet swój udział w akcjach ofensywnych poprzez umiętne wprowadzenie piłki do gry. To jest bardzo ważne.

— **Zainteresowania poza sportowe?**

— Film i książka. Niedawno widziałem film „Ziemia Obiecana” i natychmiast przeczytałem książkę, na podstawie której powstał film.

## Włodzimierz Żemojtel (Kot)

Był cieniem Burzyńskiego; przez 4 lata siedział na ławce rezerwowych.

— Byłem już trochę zalamany. Pracowałem na treningach nie mniej niż Staszek, a wciąż nie grałem. Była to praca bez satysfakcji. Po co się męczyć przy pustych trybunach, skoro nie można było zaprezentować się kibicom, sprawdzić w walce swoje umiejętności. Gdyby więc nie odszedł Staszek, ja opuściłbym Arkę...

— **Gdzie zaczynał pan grać?**

— W Polonii Gdańsk i od 1971 roku w Arce.

— **Najlepsza klubowa jedenastka?**

— Może to trochę dziwne, ale nadal Bayern Monachium — drużyna wyrównana, posiadająca w swych szeregach kilka wybitnych indywidualności, grająca nowoczesny i co najważniejsze — skuteczny futbol. Proszę sobie przypomnieć finał KPE w ub. roku. Wydawało się, że grają tylko Anglicy, a przecież trofeum zdobyła jedenastka Beckenbauera i Maiera.

— **Najlepszy bramkarz?**

— Właśnie Maier. Imponuje refleksem, doskonałą grą na przedpolu, znakomicie dyryguje defensywą. Jest po prostu najlepszy na świecie. To przez niego nie graliśmy z Holendrami w finale mistrzostw świata.

— **Zainteresowania poza sportowe?**

— Filmy i książki. Przeczytałem ostatnio „Dzień Szakala” i widziałem film oparty na tej książce. Doskonałe. Ostatnia zaś moja pasja to samochód. Mam go od niedawna i dopiero robię prawo jazdy.

## Jerzy Kasalik

Z różnych względów chciałem opuścić LKS. Zespół ten w Łodzi cieszył się popularnością równą tej, którą obserwuję na meczach Lechii. W drużynie białozielonych nie ma może tylu utytułowanych piłkarzy co w LKS, ale nie tytuły decydują o ostatecznym sukcesie. W Lechii podoba mi się znakomita atmosfera panująca wśród zawodników. Dla laika brzmi to może banalnie, ale trzeba uwierzyć, że dla piłkarza — choć myślę, że nie tylko dla piłkarza — ogromnie ważne jest to, czy rozgrywa piłkę z serdecznym kumplem czy też z facetem, na którego nie może się patrzeć. Bardzo często sprawy spoza murawy, decydują o tym, co dzieje się na boisku.

Nie chcę ukrywać, że grać będę w II lidze jeszcze jedną rundę. W tym składzie, przy takiej pracy i takim sercu w grze ekstraklasa jest kwestią czasu.

Pozapilkam ją pasją to samochód. Chciałbym kiedyś wystartować w jakimś rajdzie (nie żartuję — nie musi być to od razu jakiś ważny rajd typu Monte Carlo), lubię szybkość, pisk opon... Mam już zresztą niezłego pilota, to kolega z zespołu Zbigniew Krawczyk.

Gdy mam czas chętnie słucham muzyki. Z polskich wykonawców najbardziej lubię Niemena.

Mój faworyt to Cruyff i drużyna Ajaxu.

## Zbigniew Pisula

— Od ilu lat gra pan w piłkę i jakie kluby pan reprezentował?

— Od 11 lat. Grałem w Zawiszy Bydgoszcz (to pierwszy mój klub), Lechii, MRKS Gdańsk, Olimpii Elbląg i Arce.

— Skąd właśnie Arka?

— Mam tu wielu kolegów. Wiedziałem, że tworzą zgrany kolektyw, że panuje doskonała atmosfera. Zresztą to przecież satysfakcja grać w klasie wyższej.

— Najlepsza drużyna klubowa?

— W Polsce — Ruch ze znakomitą linią środkową i chyba jednak Dynamo Kijów na świecie; drużyna stanowiąca w zasadzie reprezentację Kraju Raj i znająca tajniki nowoczesnego futbolu.

— Najlepszy bramkarz?

— Mazurkiewicz, reprezentant Urugwaju. Może to dziwne, ale wytłumaczę dlaczego. Otóż, posiadamy identyczne warunki fizyczne. To dopinguje mnie do usilnej pracy. Mazurkiewicz udowodnił, że mając tyle wzrostu można być wysmienitym strażnikiem bramki.

— Zainteresowania poza sportowe?

— Żona wciągnęła mnie do czytania. Dużo czytam. Ostatnio np. „Cienie w raju”.

— Kto wygra 9 listopada?

— Arka. 1:0 lub 2:0.

## Stefan Kliński

— Dotychczasowa pańska kariera jest bogata...

— Istotnie. Grałem w Szombierkach i Zagłębiu Sosnowiec, 46 razy występowałem w reprezentacji młodzieżowej i olimpijskiej. Względy osobiste spowodowały jednak, że ostatnio reprezentowałem barwy zespołu klasy okręgowej — KSZO Ostrowiec. Chęć gry w klasie wyższej była przyczyną, że znalazłem się w Arce. Zostałem tu przyjęty bardzo życzliwie. Atmosfera jest bardzo dobra, mobilizująca do wysiłku. Trener jest wymagający, trzeba dużo pracować. Naszym celem, a wierzę, że go osiągniemy, jest I liga. Wysiłku więc nie żałujemy.

— Najlepszy zespół klubowy?

— Górnik Zabrze w latach 1966—67. Szkoda tylko, że drużyna ta nie wykorzystwała wszystkich swoich możliwości. Nieco większa dawka treningu, a górnicy byłby wówczas najlepsi na świecie.

— Idealny piłkarz?

— Backenbauer. Znakomity przegląd sytuacji, bezbłędne ustawianie się. To mój wzór. Gramy przecież na tej samej pozycji.

— Zainteresowania poza sportowe?

— Muzyka rozrywkowa. Z wykonawców to chyba jednak Denis Rousos.

— Kto okaże się lepszy w konfrontacji Lechia — Arka?

— W piłce wszystko możliwe. Na pewno jednak w tym meczu damy z siebie wszystko. Powiem zresztą do końca: awans do I ligi wywalczy Arka. Stać nas na to.

## Wiesław Kwiatkowski

— W jakich klubach pan występował?

— Bronilem barw Chrobrego Szczecin i Arkonii, a obecnie Arki.

— Dlaczego Arka, nie miał pan innych propozycji?

— Miałem. Wybrałem jednak Arkę. Może trochę z powodu trenera Żywotki. Znałem go, a kiedy mnie trenował znajdowałem się w najwyższej formie. Proszę jeszcze pamiętać, że Arkonia spadła z II ligi, a ja chciałem grać w drużynie nie niższej klasy i to z poważnymi szansami na awans do ekstraklasy.

— Najlepszy zespół klubowy?

— PSV Eindhoven, prezentujący nowoczesny futbol, krótkie, agresywne, ale fair — krycie.

— Wzór piłkarza?

— Trudne pytanie. Jednego nie mogę wymienić. A więc umiejący się zachować w każdej sytuacji Grzegorz Lato, znakomity strateg Kazimierz Deyna i Johann Cruyff, piłkarz uniwersalny, zaskakujący przeciwnika w najmniej oczekiwanym momencie.

— Zainteresowania poza sportowe?

— Ciągłe wyjazdy sprawiły, że każdą wolną chwilę lubię spędzać w domu z żoną i córką. A w domu zawsze znajdzie się coś do roboty.

— Kto wygra 9 listopada?

— Jestem optymistą. Chyba sobie poradzimy.

## Zbigniew Krawczyk

Grałem kiedyś jako członek młodzieżowej reprezentacji Polski mecz z Turcją. Było to na stadionie Lechii. Niewiele pamiętam szczegółów z tego spotkania, zapamiętałem jedynie wynik 3:0 (dla naszych barw) i oszałamiający doping publiczności. Gdy decydowałem się na zmianę klubu, na przejście z krakowskiej Wisły do Lechii dobrze pamiętałem o tym dopingu. Zresztą nie zawiodłem się. Boję się, że powtarzam oczywiste komunały, ale naprawdę przy takim aplauzie publiczności gra się zupełnie inaczej — lepiej.

Jeszcze zanim trafiłem do białozielonych znałem Puszkarza, Głównię, Siabika — wiedziałem kto gra w zespole. Poza tym dla każdego było widoczne, że drużyna jest zdecydowanie nastawiona na awans. Nie wiem, może pociągnęła mnie ta atmosfera mobilizacji? W każdym razie gram w zespole, doskonale rozumiemy się z kolegami na boisku, poza nim też...

Wierzę w ostateczny sukces naszego zespołu, w końcu trzeba wierzyć w to co się robi.

Mój piłkarski ideał już mocno wyblakł, ale jestem mu wierny — Eusebio, a drużyna? Nie może być inna tylko Benfica.

## Bogusław Kaczmarek

Spotkałem się już w swojej piłkarskiej karierze z trenerem Łazarkiem — grałem przecież w MRKS-ie. Chciałem ponownie znaleźć się w drużynie, którą on trenuje. Gdy nadarzyła się taka okazja skorzystałem z niej. Lubię grać w piłkę, choć — to chyba normalne — futbol pasjonuje mnie naprawdę dopiero wtedy, gdy przynosi sukcesy. Myślę, że warto było znaleźć się w Lechii choćby tylko po to by zagrać mecz z Legią. To spotkanie długo będę pamiętał. Nie mam żadnych wątpliwości, że będziemy grać w I lidze w następnym sezonie.

Jestem absolwentem oliwskiej WSWF, nauczycielem wychowania fizycznego i biologii. Nie mam zdecydowanego hobby. Lubię odpocząć w domu, pobawić się z synkiem, czasami obejrzeć film w TV. Jeśli mam czas to pędzę na mecze piłki ręcznej. Jestem zagorzałym kibicem siódemek GKS-u i Spójni.

Imponuje mi szkocki piłkarz Billy Bremner. Obecnie drużyna Ajaxu jest już tylko cieniem tej sprzed lat, ale zawsze fascynuje mnie gra tej holenderskiej drużyny.

## Ryszard Dziadek

Fama o ogromnym dopingu gdańskiej publiczności dla białozielonych docierała i do Opola. Jest to ważna sprawa dla każdego piłkarza. Nie to jednak zadecydowało, że znalazłem się w Lechii. Już w czasie pierwszych kontaktów z zawodnikami, trenerem, urzekła mnie doskonała atmosfera panująca w zespole. To cenię sobie najbardziej. Jesteśmy kolegami, niekiedy przyjaciółmi nie tylko na murawie, ale i poza nią.

Gdańsk — nie ukrywam tego — jest o wiele atrakcyjniejszy dla młodego człowieka niż Opole. No i to rzadko spotykane zainteresowanie publiczności walką o awans do ekstraklasy wszystkich drużyn z Wybrzeża. Nie chcę uchodzić za zarozumialca, ale nie wyobrażam sobie żeby Lechia miała ten wysłcg do I ligi przegrać.

Lubię chodzić do kina, oglądać telewizję, choć nie zawsze mam na to czas. Pasjonuje mnie myślistwo. Jestem członkiem Polskiego Związku Łowieckiego. Czekam na trochę biegania, muszę załatwić sobie przeniesienie z Koła PZŁ z Opola do Gdańska.

Moim piłkarskim ideałem jest Cruyff oraz dawna drużyna Ajaxu. Szkoda, że zespół ten nie gra już tak dobrze jak przed laty.

## Henryk Kliszewicz

Lechia jest moim trzecim klubem. Poprzednio grałem w Stoczniowcu i Arce. Są różne powody, dla których zmienia się klubowe barwy. Dla mnie najistotniejsza była sama atmosfera w drużynie białozielonych. Poza tym, co jest nie mniej ważne, odpowiadał mi styl gry piłkarzy Lechii, no i co tu ukrywać, każdy chciałby grać w drużynie mającej tak licznych i wiernych kibiców. Przyjemnie jest rozgrywać mecz, gdy ma się za sobą wielotysięczną widownię.

Dodam jeszcze, iż w chwili podejmowania decyzji o zmianie barw klubowych, ważną rzeczą są szanse tego zespołu na ewentualny awans. Lechia ma ogromną szansę wywalczenia ekstraklasy. To duży magnes dla piłkarza.

Nie mam zdecydowanego hobby — poza piłką rzecz jasna — lubię poczytać sobie wieczorami książkę czy posłuchać piosenek Denisa Rousseau albo Toma Jonesa.

Jeśli chodzi o moich piłkarskich faworytów to są nimi: drużyna Dynamo Kijów i Johann Cruyff.



## Mirosław Tłokiński

Cały ubiegły sezon grałem w I-ligowej Arce. Wiele razy zdarzało mi się siedzieć na ławce rezerwowych. Ale nie dlatego opuściłem ten zespół. Były inne przyczyny. Nie ma sensu rozwodzić się nad nimi.

Myślę, że obecnie — kiedy mam ogromnie dużo pracy w szkole — w styczniu matura, nie gram jeszcze tak bym był z mojej postawy zadowolony. Jestem przekonany, że w rundzie wiosennej będzie dużo lepiej.

Moim piłkarskim faworytem jest Johann Cruyff, a za najlepszą drużynę uznałbym dawny zespół amsterdamskiego Ajaxu. W ogóle lubię oglądać mecze ligi angielskiej. Fascynuje mnie zwłaszcza znakomita technika i ogromna zaciekłość w walce „wyspiarzy”.

Kiedy mam chwilę wolnego czasu, a zdarza mi się to niezmiernie rzadko, lubię posłuchać muzyki młodzieżowej. Cenię sobie zwłaszcza dawne przeboje Beatlesów oraz angielskiego wokalistę Gary Glittera.

## ZIMA W LECHII

Do końca tego miesiąca trwają rozgrywki mistrzowskie. Pierwsze 20 dni grudnia będą okresem roztrenowania. Natomiast przerwa, czyli całkowity rozbrat z piłką trwać będzie do 2 stycznia.

Następnego dnia rozpoczynamy treningi; przez pierwszy tydzień raz dziennie, następnie dwa razy.

Od połowy stycznia do końca miesiąca planujemy zgrupowanie siłowo-wytrzymałościowe.

Do 10 lutego będziemy trenowali na własnym obiekcie, a następnie wyjeżdżamy na 2-tygodniowe zgrupowanie o charakterze specjalistycznym. Głównym naszym celem będzie adaptacja zespołu do gier mistrzowskich.

Po powrocie ze zgrupowania rozegramy przed własną publicznością dwa mecze kontrolne z nieustalonym jeszcze przeciwnikiem.

Rundę wiosenną traktujemy nadzwyczaj poważnie. Czekaj nas najpierw okres wytężonej pracy, a później trudne gry mistrzowskie. Premiowane miejsce jest tylko jedno, a kandydatów wielu...

## ZIMA W ARCE

Ostatni mecz mistrzowski nie oznacza dla piłkarzy Arki zakończenia sezonu. W dniu 7 grudnia oczekuje ich jeszcze pucharowy mecz ze Śląskiem Wrocław.

Następnie po okresie roztrenowania i krótkich wakacjach od 5 stycznia wznowione zostaną treningi. Do 18 piłkarze będą wykonywali ćwiczenia głównie typu wytrzymałościowego.

Od 19 stycznia kadra Arki wyjedzie na zgrupowanie specjalistyczne do Cetniewa lub Wałcza. Od 1 lutego zawodników oczekuje trening na własnym obiekcie.

Ostatni szlif formy piłkarzy Arki nastąpi w dniach od 22 lutego do 3 marca, kiedy to zespół wyjedzie do ZSRR na serię spotkań kontrolnych z radzieckimi II-ligowcami.

Kierownictwo klubu i sami piłkarze zdają sobie sprawę z faktu, że wiosna piłkarska nie będzie dla nich łatwa, gdyż cel, jaki sobie wytknęli — powrót do ekstraklasy, wymagać będzie doskonałego przygotowania i pełnej mobilizacji. Okres przerwy zimowej w rozgrywkach mistrzowskich, będzie okresem wytężonej pracy gdyńskich piłkarzy...

**PROGRAM Nr** .....

**PROGRAM Nr** .....

# Lechia-Arka

**9 listopada 1975 r.**

Kupon należy oderwać i wrzucić do specjalnych skrzynek przed meczem na stadionie Lechii. Kupon weźmie udział w losowaniu nagród.

CENA 10, zł

Lechia Net

